

Projektanci, Powody

Parę lat temu szczył szanse dostał
Młody i głupi wtedy jeszcze zapychał nozdrza
Wielu mówiło weź, zacznij od podstaw
a on dalej stał i był pierwszy na odstrzał
Czas płynął a szczył przyjął na klatę
Błędy, porażki, kilka grubszych afer
Napędzał się rapem płyt, słuchał non stop
Bo miał marzenie w które wierzył bardzo mocno
I tak smół się po mieście gówniarz
Myśląc o tym jak tu innym dorównać
Rzecz była trudna ale z czasem dostrzegł
Że trzeba robić swoje i postawił na postęp
Wiesz dzień i noc katował instrument
Ale deczył, rapował znowu rolował skręta
W czas się opamiętał i dobrze zrobił
Bo miał w życiu cel choć wysokie były progi
Mówili o nim w kularach
Że ma potencjał dzieciak w okularach
A dzieciak się tym jarał
W sumie miał powód
Marzenie się spełniło za co dziękuje Bogu
Mamy swoje powody
Mamy swoją jazdę
Mamy swój rar
Mamy swoją pasję (x4)
Jestem powodem dla którego moim ludziom brak wątpliwości
Powodem dla którego ten rap rozpierała głośnik
Możesz pretensje rościć, nic Ci to nie da
Styl ma w sobie wartości które nie idą na sprzedaż
Siedzę w tym biznesie bez szmalu kasyn z Las Vegas
Za to z sercem i wiarą że kiedyś to będzie mega
Czysty szczeciński hardcore plus bit OSTR'a
(poczułeś?) Spróbuj się po tym pozbierać
Sięgam kilka lat wstecz, każdy z nas był gdzie indziej
Teraz razem we trzech czekając aż talent błysnie
Pierwszy przed ludem występ
Pamiętam to jak dzisiaj
Styl nad style muzyka którą zawsze będziesz słyszał
Na osiedlach, hulanych, w furach akurat
Tam gdzie deczy się jointy
Tam gdzie leje się kurant
Wznoszę toast za ludzi którzy dali mi szanse
Kojarz mnie ze Szczecinem jak Tedega z bansem
Mamy swoje powody
Mamy swoją jazdę
Mamy swój rar
Mamy swoją pasję (x4)
Są powody do niepokoju
Uwierz mi ziomuś
W podły nastrój wbity znowu
Odnajduje powód aby pod te boty
Nawinać swoje do mikrofonu
To uwalnia we mnie energie jak rozjebanie atomu
Ty! tobie się wydaję że wszystko tutaj ogarniasz
Jak psiarnia na patrolu
Tobie się wydaję- dobrze powiedziane
Bo nie znasz naszych powodów
Tobie się wydaję!
Nie wiesz co jest grane bo ci zżera z innych bogów
Jak z popiołu Fenix my powstałiśmy
Nowo narodzeni jak Włodi znamy cel misji
Wszyscy zarażeni wirusem co nas oczyścił
Wszyscy byliśmy już kiedyś zagubieni
Wyścig po zyski a w nagrodę arszenik

Nic nie zjesz z miski pełnej drogich kamieni
Masz lek przestrzeni to schowaj się w chacie
Ja mam powód żeby z niej wyjść
To rar-zacier... Bracie!
Mamy swoje powody
Mamy swoją jazdę
Mamy swój rar
Mamy swoją pasję (x4)